

Józef „Czarny” Bilski – rocznik 1984, z wykształcenia historyk, w kręgu jego zainteresowań leżą również historia sztuki, filozofia i archeologia. Miłośnik gór a także podróży, w których uznaje tylko jeden środek lokomocji - autostop. Okazjonalnie fotografik. Animator kultury, pomysłodawca i założyciel Fundacji Kulturalno-Artystycznej „Testudo”, poprzez którą organizuje koncerty, wieczory autorskie, spektakle, wystawy malarstwa i fotografii a także 2 festiwale - Lubelski Przeglądu Poetycki „Strojne w biel” (od 2012 r.) oraz Trombita. Folk – poezja – blues (od 2018, jesienią w Bieszczadach). Współorganizator m.in. OTPPS Bazuna. Pomysłodawca i założyciel Wspólnoty Literackiej „Verba Orientis” (2019), programowo mającej konsolidować środowisko poetyckie tzw. Ściany wschodniej.

Autor 5 tomików wierszy: *niebieszczadzkość* (2013), *Trzy wieczory w Siekierzadzie* (2016), *Kroki w mroku* (2017), *Miejsce* (2019), *Listopady* (2020). W przygotowaniu kolejne 3 tomy wierszy oraz zbiór opowiadań.

Tomik *Miejsce* uzyskał znakomite recenzje m.in. Adama Ziemanina oraz został objęty patronatem Radio Rzeszów, TVP Rzeszów oraz Kwartalnika Literackiego Frazza Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Publikował również w antologiach i almanachach: *Dźwiękostowa* (fest. Natchnieni Bieszczadem), *Nałęczowskie Spotkania z Minierwą*, *Doroczne Spotkania Poetów Podkarpacia* (Przemyśl), *Ogrodowe Iluzje i Ogrodowe Spojrzenia* (forum literackie Ogród Ciszy), *Haiku o Lublinie. Lublin w wierszach i fotografiach*, *Fraza*, *Epea*, *Akcent*, *Kozirynek*.

Jego wiersze miały też swe epizody radiowe – we Wrocławiu, Lublinie, Rzeszowie i Koszalinie.

Laureat konkursów poetyckich i fotograficznych (*Rozsypane strofy* – przy festiwalu Rozsypaniec, dawnych Bieszczadzkich Aniołach, *Dźwiękostowa* – przy festiwalu Natchnieni Bieszczadem, *Konkurs Krótkich Form Literackich „Bookowisko”*).

Jego wiersze doczekały się oprawy muzycznej – śpiewają je: Zawiani (Rzeszów - Wrocław), Gwiazdy z zagranicy (Lublin), Załoga Kiosku (Warszawa), przemyska poetka Małgorzata Stankiewicz a także bieszczadzki zakapior Roman „Łabi” Dobrowolski czy kraśnicki bard Jacek Kadis.

Grupa „Zawiani” jest autorskim projektem JB działającym od 2010 roku, była kilkakrotnie nagradzana w konkursach piosenki poetyckiej.

Józef Bilski 16 lat temu dotarł po raz pierwszy w Bieszczady zaś 8 lat temu zdecydował się tam pozostać. Tam też spotkał swego poetyckiego Mistrza – Barda Bieszczadu, Ryszarda Szocińskiego (zm. 25.03.2018). Obecnie w sezonie najłatwiej spotkać

go gdzieś między Cisną a Ustrzykami, zaś jesienią i zimą wyrusza w Polskę wraz z muzykami „Zawianych” i nową porcją bieszczadzskich opowieści.

Prowadzi 2 strony autorskie – www.czarnypoeta.bieszczady.pl oraz na [fb.com/CzarnyPoetaJozef](https://www.facebook.com/CzarnyPoetaJozef) gdzie prócz własnej twórczości prezentuje i promuje innych artystów.

Jego poezja wynika z Drogi – z przebytych kilometrów, czasem nocy spędzonych na przystanku lub przy ognisku, noclegu w stodole. Ze spotkań z ludźmi, zasłyszanych historii. Z poszukiwań miejsc – tych istniejących tylko na mapach, płowiejących w pamięci. W jego twórczości „przytrafiało się” Roztocze, Polesie, klimaty żydowskie oraz oczywiście Lublin. Obecnie pisze prawie wyłącznie o Bieszczadach. Jest to efekt „miłości od pierwszego spojrzenia”, tego sprzed 16 lat nie zaś obecnie panującej mody na te góry. Za swym Mistrzem powtarza, że to nie są Bieszczady lecz Bieszczad, to nie góry to istota, jakiś rodzaj bytu, który ma realny wpływ na ludzi, na to jakimi się stają po Spotkaniu. Józef jest czujnym obserwatorem bieszczadzkiego, beskidzkiego świata, który nieuchronnie się kończy. Owe obserwacje prowadzi chodząc nocami po górach, przechodząc zimą szlak graniczny przy -20 czy też siedząc w knajpie lub pod sklepem. Pisze również do twórczości innych – poetycko opisuje rzeźby Zdzisława Pękalskiego czy obrazy i ikony Roberta Myszkała (do tych ostatnich powstała już ponad setka wierszy). Często historia regionu czy też legendy splatają się ze współczesną rzeczywistością – jak np. w wierszu Hnatowe Berdo. Jest to twórczość o tyle specyficzna, że wymaga pewnej znajomości zarówno historii, wyznań jak i realiów opisywanych miejsc, sposobu życia i bycia ich mieszkańców.

Niespokojna dusza, człowiek drogi. Towarzyszą mu w niej słowa wierszy Norwida, Harasymowicza i Szocińskiego; dźwięki pieśni Okudźawy, Kaczmarzkiego, Nohavicy; a pod powieką obrazy Kossaków i Maxa Ernsta. Lubi *Wschód* z jego sennością, wielokulturowością, nostalgizmem. I w tym kierunku biegną najczęściej jego wędrówki – bo jak mawia: „*im dalej na wschód tym lepiej*”. Przyciągają go Pogranicza, to, że tam wciąż jeszcze można się zagubić – bo „*gubienie pomaga odnaleźć siebie*”. Pisze natchnieniowo, najczęściej nocą – potem rano nie pamięta, że napisał wiersz...